

Ewangelia według Św. Ralucha, przypowieść Dwudziesta Trzecia

Autor tekstu: **Robert Anton Wilson**

Tłumaczenie: **Eimi Kion**

Tego poranka ktoś zapukał do mych drzwi. Kiedy je otworzyłem, ujrzałem zadbaną, ładnie ubraną parę ludzi. Mężczyzna odezwał się pierwszy:

— Cześć! Ja jestem Jan, a to Maria.

Maria: — Cześć! Przyszliśmy by zaprosić cię, byś pocałował z nami dupę Henryka.

Ja: — Przepraszam?! O czym wy mówicie? Kim jest Henryk i dlaczego miałbym chcieć całować jego dupę?

Jan: — Jeśli pocałujesz Henryka w dupę, da ci on milion dolarów; a jeśli nie, spierze cię na kwaśne jabłko.

Ja: — Co? Czy to jakieś wariackie rozruchy?

Jan: — Henryk jest miliarderem i filantropem. Henryk zbudował to miasto. Henryk posiada je całe. On może zrobić wszystko co zechce i chce ci akurat dać milion dolarów, ale nie może póki nie pocałujesz go w dupę.

Ja: — To zupełnie bez sensu. Dlaczego...

Maria: — Kim jesteś by podawać w wątpliwość dar Henryka? Nie chcesz miliona dolarów? Czy nie są one warte małego pocałunku w dupę?

Ja: — No cóż, może, jeśli to prawda, ale...

Jan: — A więc chodź pocałować z nami dupę Henryka.

Ja: — Czy często ja całujecie?

Maria: O tak, cały czas...

Ja: — I dał wam już te milion dolarów?

Jan: — No cóż, nie, nie można dostać pieniędzy póki nie wyjedzie się z miasta.

Ja: — A więc czemu jeszcze z niego nie wyjechaliście?

Maria: — Nie możesz wyjechać póki Henryk ci nie pozwoli, albo on nie da ci pieniędzy i stłucze na kwaśne jabłko.

Ja: — Czy znacie kogokolwiek kto pocałował Henryka w dupę, wyjechał z miasta i dostał milion dolarów?

Jan: — Moja matka całowała Go w dupę całe lata. Rok temu wyjechała, i jestem pewien że dostała pieniądze.

Ja: — Nie rozmawiałeś z nią od tamtej pory?

Jan: — Oczywiście że nie, Henryk nie pozwala na to.

Ja: — Dlaczego więc sądzicie że ktokolwiek dostaje pieniądze, skoro nigdy z nikim takim nie rozmawialiście?

Maria: — No cóż, dostajesz troszkę przed wyjazdem. Może będzie to podwyżka, może wygrasz coś na loterii, może po prostu znajdziesz dwudziestaka na ulicy.

Ja: — A co to ma wspólnego z Henrykiem?

Jan: — Henryk ma pewne znajomości.

Ja: — Przykro mi, ale pachnie mi to jakimś monstrualnym oszustwem.

Jan: — Ale to przecież milion dolarów, czy możesz przepuścić taką szansę? Poza tym, pamiętaj że jeśli nie pocałujesz Henryka w dupę, zbije cię on na kwaśne jabłko.

Ja: — Może jeśli bym mógł zobaczyć Henryka, pogadać z nim, uzyskać więcej bezpośrednich informacji...

Maria: — Nikt nie widział Henryka, nikt z nim jeszcze nie rozmawiał.

Ja: — A więc jak całujecie go w dupę?

Jan: — Czasem posyłamy po prostu całusa, myśląc o jego dupie. Czasem całujemy w dupę Karola i on przekazuje to dalej.

Ja: — Kim jest Karol?

Maria: — Naszym przyjacielem. To on nauczył nas wszystkiego o całowaniu dupy Henryka. Wszystko co musieliśmy zrobić, to po prostu zaprosić go do nas kilka razy na obiad.

Ja: — I tak po prostu uwierzyliście mu na słowo, kiedy powiedział że jest Henryk, że Henryk chce byście pocałowali go w dupę, i że zostaniecie za to wynagrodzeni?

Jan: — O nie, Karol miał list, który Henryk wysłał mu wiele lat temu, w którym wszystko zostało wyjaśnione. Tutaj jest jego kopia, sam ją zobacz.

Jan podał mi kserokopię ręcznie zapisanej kartki, w której nagłówku stało: "Z notatnika Karola". Było tam wypisanych jedenaście punktów.

1. Pocałuj Henryka w dupę, a dostaniesz milion dolarów gdy opuścisz miasto.
2. Używaj alkoholu z wstrzeźliwością.
3. Bij na kwaśne jabłko każdego kto jest inny od ciebie.
4. Zdrowo jadaj.
5. Henryk osobiście podyktował ten list.
6. Księżyc jest zrobiony z zielonego sera.
7. Wszystko co Henryk powiedział jest prawdą.
8. Myj ręce po skorzystaniu z toalety.
9. Nie pij.
10. Jadaj swe parówki wyłącznie w bułkach, bez żadnych dodatków.
11. Pocałuj Henryka w dupę, albo zbije cię on na kwaśne jabłko.

Ja: — Ale to wygląda na pisane w notatniku Karola.

Maria: — Henryk akurat nie miał papieru.

Ja: — Mam wrażenie że gdybyśmy sprawdzili, okazałoby się to pismem Karola.

Jan: — Oczywiście, ale to Henryk to podyktował.

Ja: — Mówiliście przecież że nikt Henryka nie widział?

Maria: — Teraz nie, ale wiele lat temu przemawiał on do niektórych ludzi.

Ja: — Mówiliście że jest on filantropem. Co za filantrop bije ludzi na kwaśne jabłko tylko za to że są inni?

Maria: — Tego chce Henryk, a ma on zawsze rację.

Ja: — Skąd to wiecie?

Maria: — Punkt 7 mówi że "Wszystko co Henryk powiedział jest prawdą". To mi wystarczy!

Ja: — Może wasz przyjaciel Henryk po prostu zmyślił to wszystko?

Jan: — Nie ma mowy! Punkt 5 mówi "Henryk osobiście podyktował ten list". Poza tym, punkt 2 mówi "Używaj alkoholu z wstrzeźliwością", punkt 4 "Zdrowo jadaj" i punkt 8 "Myj ręce po skorzystaniu z toalety". Każdy wie że te stwierdzenia są prawdziwe, a więc i reszta taka musi być.

Ja: — Ale punkt 9 stwierdza "Nie pij", co nie pasuje zbytnio do punktu 2. Punkt 6 zaś mówi "Księżyc jest zrobiony z zielonego sera", a to jest totalna bzdura.

Jan: — Nie ma sprzeczności między 9 i 2; 9 po prostu uściśla 2. A co do 6, to przecież nigdy nie byłeś na Księżycu, a więc nie możesz wiedzieć na pewno.

Ja: — Naukowcy udowodnili przecież że księżyc jest zrobiony ze skał...

Maria: — Ale nie wiedzą czy przybyły one z Ziemi, czy z głębi kosmosu, więc równie dobrze może to być zielony ser.

Ja: — Naprawdę nie jestem tu ekspertem, ale wydawało mi się że teoria iż Księżyc powstał z fragmentów Ziemi została obalona. Poza tym, niewiedza skąd skała przybyła nie czyni jej jeszcze zielonym serem.

Jan: — Aha! Właśnie przyznałeś że naukowcy często się mylą, lecz my wiemy że Henryk zawsze ma rację!

Ja: — My wiemy?

Maria: — Oczywiście że tak, Punkt 5 przecież tak mówi.

Ja: — Mówicie że Henryk zawsze ma rację, ponieważ tak mówi list, a list jest prawdziwy ponieważ Henryk go podyktował, ponieważ tak mówi list. To okrężna logika, w niczym nie różniąca się od stwierdzenia: "Henryk ma rację, ponieważ powiedział że ma rację".

Jan: — Wreszcie zaczynasz rozumieć! To takie radosne widzieć kogoś przybliżającego się do myśli Henryka.



Ja: — Ale... ech, nieważne. A co z parówkami?

Maria się zarumieniła. Jan mi zaś odpowiedział:

— Parówki, w bułkach, bez dodatków. To po Henrykowemu. Każdy inny sposób jest zły.

Ja: — A co jeśli nie mam bułki?

Jan: — Nie ma bułki, nie ma parówki. Parówka bez bułki jest zła!

Ja: — Bez przypraw? Bez musztardy?

Maria zamarła porażona. Jan krzyknął:

— Jak ci nie wstyd używać takich słów! Wszelkie dodatki są złe!

Ja: — A więc wielki stos kiszonej kapusty z kawałeczkami parówek jest nie do przyjęcia?

Maria zatkała sobie uszy palcami, mrużąc: — Nie słyszę tego, la la la, la la, la la la.

Jan: — To obrzydliwe. Tylko jakiś potworny zboczeniec mógłby to jeść...

Ja: — To dobrze! Ja jem to bardzo często.

Maria omdlała. Jan zdążył ją pochwycić i wyszczał: — Gdybym wiedział że jesteś jednym z tych, nie marnowałbym swego czasu. Kiedy Henryk zbiję cię na kwaśne jabłko, ja tam będę, licząc swe pieniądze i głośno się śmiejąc. Na razie jednak pocałuję Henryka w dupę za ciebie, ty bezbułkowy, parówkokrojący pożeraczu kapusty!

Mówiąc to, pociągnął Marię do ich czekającego samochodu i odjechał.

KONIEC

Robert Anton Wilson

Ur. 1932, zm. 2007. Amerykański pisarz, filozof, psycholog, futurolog i okultysta. Znany głównie jako współautor Trylogii Illuminatus!

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-07-2002 Ostatnia zmiana: 24-01-2009)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1546>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl